

# Tygielski, Wojciech

---

Dyplomacja Grzegorza XV (1621-1623) :  
(na marginesie wydawnictwa Die  
Hauptinstruktionen Gregors XV. Für die  
Nuntien und Gesandten an den  
Europäischen Fürstenhöfen, 1621-1623,  
wyd. Klaus Jaitner, t. I-II, Tübingen  
1997, s. 1302)

---

Przegląd Historyczny 89/2, 291-300

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WOJCIECH TYGIELSKI

### **Dyplomacja Grzegorza XV (1621-1623)**

(na marginesie wydawnictwa *Die Hauptinstruktionen Gregors XV. für die Nuntien und Gesandten an den Europäischen Fürstenhöfen, 1621-1623*, wyd. Klaus J a i t n e r, t. I-II, Max Niemeyer Verlag, Tübingen 1997, s. 1302)

Pontyfikat Grzegorza XV należy do krótkich lecz znaczących. Alessandro Ludovisi, kardynał i arcybiskup Bolonii, został wybrany na Stolicę Piotrową 9 lutego 1621, w wieku 67 lat; zmarł 8 lipca 1623. Dwuletnie panowanie papieża, zaawansowanego wiekiem i nie cieszącego się dobrym zdrowiem, lecz usilnie starającego się wprowadzać w życie reformatorskie zalecenia Soboru Trydenckiego, zaowocowało przede wszystkim ustanowieniem 6 stycznia 1622 Kongregacji Propagandy Wiary, której zdaniem miało być szerzenie religii katolickiej wśród pogan i heretyków.

Stosowna komisja kardynalska działała już od czasów Sykstusa V (1585-1590), który jednak nie włączył jej do grona 15 zorganizowanych w 1588 r. kongregacji kardynalskich. Nowopowołana kongregacja skoncentrować się miała na pracy misyjnej, głównie w krajach zamorskich, ale także koordynować — wykorzystując ustabilizowaną już sieć nuncjatur — działania kontreformacyjne podejmowane w Europie. Wysoko ceniąc w tym względzie rolę jezuitów, Grzegorz XV kanonizował między innymi ich założyciela Ignacego Loyolę oraz Franciszka Ksawerego. Wydał też nowe przepisy o konklawe, wprowadzając regułę tajnego głosowania za pomocą kartek. Kierując się zasadą, że lęk i miłość Boga stanowią podstawę roztropnych działań w sferze politycznej, unikał angażowania papieżstwa w bieżące rozgrywki głównych państw europejskich, konsekwentnie wykorzystując struktury dyplomacji Stolicy Apostolskiej w działaniach o charakterze misyjnym i propagandowym.

Badacze pontyfikatu Grzegorza XV, dziejów rzymskiej dyplomacji oraz Kurii i dworu papieskiego w czasach nowożytnych otrzymali ostatnio opracowanie o walorach trudnych do przecenienia. Klaus J a i t n e r, wydawca wszystkich instrukcji początkowych, jakie otrzymali nuncjusze papiescy za pontyfikatu Klemensa VIII (1592-1605), które to znakomite opracowanie mieliśmy przyjemność recenzować na tych łamach przed dwunastoma laty<sup>1</sup>, przygotował teraz analogiczne, dwutomowe wydawnictwo instrukcji z czasów Grzegorza XV.

Teksty instrukcji, wraz z rozbudowanym aparatem naukowym, znajdzie czytelnik w tomie drugim; cały tom pierwszy, formalnie pełniący funkcje wprowadzenia do publikowanych tekstów, jest w gruncie rzeczy obszernym opracowaniem dzie-

---

<sup>1</sup> *Die Hauptinstruktionen Clemens' VIII. für die Nuntien und Legaten an den europäischen Fürstenhöfen 1592-1605*, wyd. K. J a i t n e r, t. I-II, Tübingen 1984 — P.H. t. LXXVII, 1986, nr 2, s. 383-386.

jów pontyfikatu, papieskiej dyplomacji oraz Kurii rzymskiej, opracowaniem — powiedzmy to od razu — konsekwentnie skonstruowanym wokół biogramów *dramatis personarum*.

Rozbudowaną część prozopograficzną poprzedza wprowadzenie zatytułowane „Europa, państwo kościelne i polityka Grzegorza XV”. Autor przedstawia w nim kontekst polityczny, w którym przyszło funkcjonować dyplomacji papieskiej w latach 1621-1623 oraz kierunki jej ówczesnej aktywności. Omawia wysiłki mediacyjne w sporze pomiędzy Hiszpanią i Francją o Valteline (dolinę leżącą pomiędzy Mediolanem a Tyrolem, w tym czasie skutecznie kontrolowaną przez oddziały papieskie), a także zaangażowanie rzymskich dyplomatów w realizację ówczesnych projektów małżeńskich, mających powiązać angielski dwór panujący z hiszpańskimi Habsburgami, którym to planom Stolica Apostolska zdecydowanie sprzyjała, widząc w nich szansę poprawienia sytuacji katolików na Wyspie; szkicuje dalej zasadnicze problemy, jakie dla papieskiej dyplomacji wynikały z toczony od kilku lat w Niemczech wojny, mającej z czasem zyskać miano trzydziestoletniej, oraz globalne wyzwania, którym rzymscy wysłannicy musieli sprostać realizując szeroko zakrojony program propagandy wiary, a także bieżące konflikty, odnoszące się do zakresu jurysdykcji nuncjuszy w Hiszpanii, Portugalii, a zwłaszcza we Francji, gdzie miejscowy kościół przejawiał najsilniejsze tendencje do niezależności.

Część druga tomu pierwszego poświęcona jest postaci Grzegorza XV i jego rodzinie. Omawiając szczególnie intensywną — mimo postępującej choroby — działalność papieża w sferze duchowej i ideologicznej, konsystorze, którym przewodniczył, oraz decyzje, które w ich trakcie podejmował i ogłaszał, Klaus Jaitner przedstawia swe bardzo istotne ustalenia dotyczące mechanizmów funkcjonowania Kurii, składu papieskiego dworu oraz realizowanej w jego obrębie polityki personalnej. Podkreślając istniejącą i w gruncie rzeczy naturalną rywalizację pomiędzy rodem papieskim i najważniejszymi familiami kardynalskimi, na czele z niezwykle wpływową od czasów Klemensa VIII (1592-1605) rodziną Aldobrandinich, autor analizuje proces przejmowania klienteli tych ostatnich przez Ludovisich, w wyniku elekcji Grzegorza XV wyniesionych do najwyższych godności<sup>2</sup>. Jednocześnie papież, jak wynika z przeprowadzonej analizy, na każdym kroku demonstrował *santa sua aversione alle cose di Borghese* — zwalczał więc ród, którego przedstawiciel, Paweł V (1605-1621), bezpośrednio przed nim zasiadał na papieskim tronie, nawiązując jednocześnie współpracę z dawnym otoczeniem Klemensa VIII, które przez kilkanaście lat dominacji rodu Borghese pozostawało w cieniu.

Gdyby bardzo interesująca teza Jaitnera o odzyskiwaniu przez rody papieskie wpływów, utraconych czasowo w okresie następnego pontyfikatu, za panowania kolejnego papieża (na zasadzie swoistej przemienności, wymagającej od zainteresowanych przeczekać w postawie defensywnej jednego tylko pontyfikatu), uzyskała szersze źródłowe potwierdzenie, byłoby to niezwykle istotne ustalenie dotyczące mechanizmu funkcjonowania Kurii.

Dotychczasowi badacze (Paolo P r o d i, Wolfgang R e i n h a r d<sup>3</sup>) podkreślali bowiem przede wszystkim gwałtowność zmian personalnych na szczytach

<sup>2</sup> W jednym z rzymskich *avvisi* przesłanych na dwór Medyceuszy, datowanym 19 lutego 1621, czytamy, że kardynał Ludovico Ludovisi ma *ne' servizi del Palazzo un'infinità di servitori ch'erano della felice memoria di Aldobrandino* — s. 107.

<sup>3</sup> Zob. W. R e i n h a r d, *Papal Power and Family Strategy in the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, [w:] *Princes, Patronage, and the Nobility. The Court at the Beginning of the Modern Age, c. 1450-1650*, wyd. R.G. A s c h, A.M. B i r k e, Oxford 1991.

kurialnych struktur, następujących w wyniku kolejnych papieskich elekcji, czego konsekwencją — obok braku dynastycznej ciągłości — był specyficzny charakter rzymskiego systemu klientarnego, którego uczestnicy musieli ten fakt uwzględnić w swych życiowych planach. W świetle badań Jaitnera, struktury kurialne cechowałyby daleko większa trwałość, na co wpływał też bez wątpienia skład kolegium kardynalskiego, który — ze względu na dożywotność tej godności — zmieniać się mógł tylko ewolucyjnie.

Obok sylwetki samego papieża, autor przedstawia najważniejsze postacie rodu Ludovisi — na czele z Ludovico (1595-1632), którego pozycja jako kardynała-nepota była wyjątkowo eksponowana; życiorys kardynała uzupełnia szczegółowe wyliczenie pełnionych przezeń funkcji, dzierzonych beneficjów i dochodów z nimi związanych, a także lista zgromadzonych nieruchomości oraz dóbr ruchomych; podkreślono zainteresowania i ambicje kardynała w sferze kultury, czego wyrazem było m.in. patronowanie prestiżowej *Accademia de' Virtuosi*.

Wedle tego samego schematu skonstruowane zostały biografie Niccolò Ludovisi (1610-1664), gubernatora Borgo i prefekta Zamku św. Anioła, oraz dużo starszego Orazio Ludovisi (1561-1624), gubernatora Benewentu, prefekta Perugia, Ancony i Ascoli, naczelnego wodza wojsk papieskich.

Papieski sekretariat stanu zaprezentowano natomiast od strony funkcjonalnej — intensywności i zasięgu prowadzonej korespondencji, technik kancelaryjnych oraz obiegu dokumentów, a także poprzez postać najważniejszego urzędnika, kierującego całą instytucją sekretarza, Giovanniego Battisty Agucchi (1570-1632), o którego intelektualnej klasie i umysłowych horyzontach — poza potwierdzonymi źródłowo osobistymi kontaktami z tworzącymi w Rzymie artystami i z samym Galileuszem — świadczyć może zachowany katalog prywatnej biblioteki, liczącej 65 tytułów i znacznie więcej woluminów.

Najwięcej jednak miejsca i uwagi — co zrozumiałe — poświęca Jaitner nuncjuszom Grzegorza XV, których zbiorowy portret kreśli z niesłychaną sumiennością i wnikliwością, tworząc zarazem wzór dla przyszłych analiz tego grona, prowadzonych w szerszej skali czasowej. Zgromadzone dane, odnoszące się do dwudziestoosobowego grona nuncjuszy (ich liczba nieznacznie ewoluuje — zależnie od dostępności danych), którzy rozpoczęli swe misje podczas pontyfikatu Grzegorza XV, Jaitner szczegółowo omawia i przedstawia w zestawieniach tabelarycznych, zaczynając od dat i długości życia, proveniencji terytorialnej (Rzym i państwo kościelne zdecydowanie dominują) oraz pochodzenia społecznego. To ostatnie ujmuje w trzech kategoriach: do pierwszej zalicza przedstawicieli rodzin papieskich i książęcych oraz tych, które mogły się poszczycić stanowiskami ministerialnymi w królestwie Neapolu; do drugiej — markizów, hrabiów, patrycjuszów rzymskich oraz reprezentantów rodzin kardynalskich; do trzeciej — patrycjuszów i szlachtę miejską, drobną szlachtę zamieszkującą poza miastami oraz rodziny mające w swych szeregach biskupów i prałatów.

Na czoło ośrodków uniwersyteckich, w których przyszli nuncjusze odbywali studia, wysuwa się Bolonia (6), a więc miasto rodzinne papieża, oraz Perugia (4); tylko dwie osoby z tego grona — co wydaje się godne odnotowania — studiowały w Rzymie.

Wyruszający w drogę nuncjusz Grzegorza XV miał średnio czterdzieści kilka lat (najmłodszy, Ottavio Corsini, miał 32, zaś najstarszy, Pietro Francesco Montoro — 63 lata), zaś jego misja trwać miała od jednego miesiąca (Antonio Caetani — Mantua) do ponad siedmiu lat (Carlo Carafa — dwór cesarski).

Zasadnicza część prozopograficznej analizy dotyczy jednak kariery kurialnej. Dzięki kolejnym zestawieniom tabelarycznym poznajemy wiek przyszłych nuncjuszy w momencie rozpoczęcia kariery (średnio ok. 23 lata) oraz urzędy, jakie pełnili przed misją dyplomatyczną, wśród których zdecydowanie dominuje referendaria obojga sygnatur (ponad połowa przypadków), często łączona ze stanowiskiem gubernatora, protonotariusza albo papieskiego dworzanina (w sumie prawie trzy czwarte przypadków); poza tym pojawiają się w tym zestawieniu urzędy audytora i adwokata konsystorialnego oraz godność kanonika św. Piotra; jeden papieski wysłannik, Antonio Caetani, wyruszając w drogę był już arcybiskupem Capui.

*Cursus honorum* przyszłych nuncjuszy prezentuje następnie Jaitner w ujęciu chronologicznym, zestawiając funkcje, jakie pełnili oni podczas poprzednich pontyfikatów: Klemensa VIII i Pawła V, a także urzędy, które osiągnęli później — za Urbana VIII (1623-1644). Zdecydowana większość nuncjuszy Grzegorza XV piastowała w późniejszych latach godności biskupie, prawie jedna trzecia uzyskała kapelusze kardynalskie, zaś trzy czwarte miało kardynałów wśród najbliższych krewnych. Jaitner dostrzega przy tym pozytywną zależność pomiędzy rangą nuncjatury, a przebiegiem dalszej kariery byłych dyplomatów.

Rangę poszczególnych nuncjatur, poza niewymiernymi kategoriami politycznymi i prestiżowymi, określało między innymi zróżnicowane finansowanie papieskich dyplomatów przez Kamerę Apostolską. Nuncjusz we Florencji otrzymywał na przykład 690 skudów rocznie, zaś jego kolega we Francji — 3600 skudów, a więc pięć razy więcej; ówczesni nuncjusze na dworze polskim pobierali 2760 skudów, czyli około trzech czwartych gaży nuncjusza paryskiego oraz nieco więcej niż nuncjusz na dworze cesarskim. Mniej zróżnicowane były tzw. *viaticum*, czyli suma, którą nuncjusz otrzymywał na drogę. Udającym się na dwór francuski (Ottavio Corsini) i cesarski (Carlo Carafa) wypłacono po 1000 skudów, reszta — w tym nuncjusze kierowani do Polski (Cosimo de Torres, Giovanni Battista Lancellotti) — otrzymywała na ogół po 500 skudów, ale ustalenia autora w tym względzie odnoszą się tylko do siedmiu osób.

Ta ostatnia uwaga skłania zresztą do sformułowania ogólnego zastrzeżenia natury statystycznej. W swych niezwykle precyzyjnych zestawieniach Jaitner operuje zbiorowością, której liczebność nader rzadko przekracza dwadzieścia osób. Konstruowanie w tej sytuacji zestawień procentowych, jako wskaźników struktury, wydaje się nieuzasadnione, a już z pewnością owych procentów nie należy podawać z dokładnością do setnych części. Chęć zachowania maksymalnej precyzji stwarza tu niebezpieczną pułapkę: informacje, że ówczesni nuncjusze żyli średnio lat 64,32, że z kolei zaczynając karierę mieli lat 23,16, że 5,26% nuncjuszy pochodziło z Parmy (tyle samo z Genui czy Ferrary — bo po jednym!), że 31,58% zostało później kardynałami, nie wyglądają poważnie i z pewnością naszej wiedzy o badanej zbiorowości nie poszerzają.

Czynią to natomiast szczegółowe biogramy wszystkich nuncjuszy Grzegorza XV (z wyjątkiem Matteo Baglioniego, którego misja związana była z zatargiem o Valtelinę; wydawcy nie udało się ustalić jego danych biograficznych). Życiorysy, uporządkowane alfabetycznie, uzupełnione precyzyjnymi wskazówkami bibliograficznymi i źródłowymi, stanowią nie tylko podstawę dla dalszych badań prozopograficznych, lecz także gotowy materiał, który — miejmy nadzieję — zechcą uwzględnić wydawcy kolejnych tomów *Dizionario biografico degli italiani*, o ewentualnych autorach słownika biograficznego papieskich dyplomatów nie wspominając.

Ostatnią, jeszcze od poprzedniej obszerniejszą, część swego opracowania Klaus Jaitner zatytułował „La Corte di Roma”. Na podstawie zestawienia Cristoforo Caetaniego z 1616 r. podaje, że ówczesny Rzym liczył 119 648 mieszkańców, oraz że w skład tej populacji wchodziło 22 185 rodzin, 1624 księży świeckich, 1431 zakonników i 2895 zakonnice. Liczba osób bezpośrednio związanych z kościołem i papieżem przekraczała 9 tysięcy, z czego ponad połowę stanowili członkowie dworu papieskiego (wliczając w to rodzinę papieża oraz jego dworzan, funkcjonariuszy instytucji kurialnych, osoby należące do rodzin kardynalskich, a także akredytowanych przy dworze ambasadorów i ich otoczenie).

Precyzja powyższych danych sugeruje nie tylko równie sumienną analizę papieskiego dworu (tu czytelnik z pewnością się nie zawiedzie), lecz także możliwość szerokiego potraktowanie społecznego zaplecza papieża, który — wedle słów wspomnianego już Cristoforo Caetaniego — *regge il corpo della Christianità, lo stato suo et essa città di Roma* (s. 335).

Podkreślając przydatność kategorii, wyodrębnionych przez Norberta E l i a s a w jego klasycznej pracy „Die höfische Gesellschaft”, autor koncentruje się przede wszystkim na analizie kurialnych funkcji oraz osób je pełniących. Szczególne znaczenie przypisuje gronu 138 referendarzy, spośród których zdecydowana większość (84) uzyskała nominację w czasach Pawła V, niektórzy (w sumie 13) jeszcze wcześniej — za Piusa V, Grzegorza XIII, Sykstusa V i Klemensa VIII, zaś tylko, a może właśnie aż 41 urząd ten otrzymało w okresie analizowanego pontyfikatu. Dane te potraktować można jako kolejne potwierdzenie stabilności kurialnych struktur, w ramach których referendarze — w odróżnieniu od osób wyżej stojących w hierarchii — stanowili grono stosunkowo podatne na ewentualne zmiany i personalne przetasowania.

Po analizie proveniencji referendarzy oraz ich przyszłych karier i awansów, autor — wedle tego samego schematu — przedstawia grono wysokich funkcjonariuszy administracji państwa kościelnego: legatów, wicelegatów i gubernatorów; w dalszej kolejności bada skład kongregacji i kurialnych trybunałów, obsadę najważniejszych funkcji w armii papieskiej — w samym Rzymie oraz na terytorium państwa, wreszcie, nominacje biskupie — z rozróżnieniem na te, które stanowiły wyłączną prerogatywę papieża oraz wszystkie pozostałe. *Cursus honorum* nominowanych biskupów uzupełniają bardzo precyzyjne informacje o dochodach części z nich, tych mianowicie, których diecezje leżały na terenach państwa kościelnego, w królestwie Neapolu oraz w księstwie Mediolanu.

W analogiczny sposób opracowane zostały dane dotyczące kolegium kardynalskiego, które w strukturach kurialnych odgrywało coraz większą rolę. Grono to, liczące w badanym okresie 81 osób, zgodnie z przyjętą tradycją zostało uporządkowane przez Klause Jaitnera wedle pontyfikatów, podczas których poszczególne hierarchowie otrzymali kardynalskie kapelusze.

Jeden z nich, Francesco Sforza (1558-1624), piastował tę godność od czasów Grzegorza XIII; pięciu dalszych kardynałów, aktywnych w latach 1621-1623, nominację zawdzięczało Sykstusowi V, jeden — Grzegorzowi XIV, siedemnastu — Klemensowi VIII; aż czterdziestu sześciu, a więc ponad połowę członków kolegium mianował Paweł V, jedenastu kapelusz kardynalski otrzymało z rąk Grzegorza XV. Niespełna co siódmy kardynał zawdzięczał więc swą nominację aktualnemu papieżowi. Skład kolegium kardynalskiego, podobnie jak polsko-litewskiego senatu, ewoluował więc z natury powoli, choć — w odróżnieniu od polskiego króla — papież mógł wpływać na liczebność swego doradczego grona.

Ostatnia część ustaleń Jaitnera dotyczy rodziny papieża. Na sporządzonej liście znalazło się 440 osób, z reguły ze wskazaniem pełnionej funkcji, do której przypisane było konkretne uposażenie, osób znanych z imienia i nazwiska, o często określonej proveniencji terytorialnej. Analiza struktury oraz mechanizmów funkcjonowania papieskiego dworu, odtworzonego tu z precyzją, której pozazdrościć tylko mogą badacze innych dworów nowożytnych, wymagałaby odrębnego studium, co — z braku miejsca — odłożyć przyjdzie do innej okazji.

Publikacja źródeł, stanowiąca zasadniczą część tomu drugiego, zawiera 38 pozycji. Liczba misji dyplomatycznych zleconych przez Grzegorza XV była w istocie mniejsza, niektórzy wysłannicy otrzymali bowiem po kilka, wzajemnie się uzupełniających instrukcji, które należałoby traktować łącznie. Liczba tekstów, ilustrujących rutynową działalność nuncjatur, zmaleje jeszcze bardziej, jeśli wyłączymy z rozważań instrukcje dla Pietro Aldobrandiniego, dowódcy oddziałów papieskich w Czechach i Leone Allacci, wysłanego do Heidelbergu, oraz trzy w sumie instrukcje dla Matteo Baglione i Orazio Ludovisi, skierowanych bezpośrednio do Valteliny, a także zalecenia dla Giacinto da Casale, sformułowane w związku z jego planowaną jedynie misją do Wenecji.

Wspomnieć tu jeszcze trzeba o czterech instrukcjach, których wydawcy nie udało się odnaleźć (Giacinto da Casale — Niemcy, Innocenzo de' Massimi — Hiszpania, Paolo Torelli i Carlo Bovi — wysłani w charakterze inkwizytorów na Malte) oraz dwóch misjach, które rozpoczęły się przed początkiem analizowanego pontyfikatu (Pietro Francesco Costa w roku 1606 został wysłany do Piemontu, a Erasmo Paravicini w 1613 do Grazu).

Pozostałych 21 instrukcji charakteryzuje rutynową aktywność dyplomatyczną, podejmowaną przez Stolicę Apostolską w okresie krótkiego pontyfikatu Grzegorza XV. Liczbowo dominują misje skierowane do miast/państw włoskich: dwóch nuncjuszy udało się w latach 1621-1623 do Florencji, po jednym do Neapolu, Wenecji, Mediolanu, Mantui i Urbino; trzech nuncjuszy skierowano do Hiszpanii, a jednego do hiszpańskich Niderlandów; dwóch na dwór cesarski i jednego do Kolonii, dwóch do Polski, po jednym do Francji i Piemontu oraz Szwajcarii; na liście tej znalazł się jeszcze kolektor wysłany do Portugalii i legat do Awinionu.

Można oczywiście dyskutować nad reprezentatywnością tego grona, jako że funkcje nuncjuszy miały charakter kadencyjny, 3-4-letni, zaś analizowany pontyfikat należał do zdecydowanie krótkich, niemniej 21 wyselekcjonowanych instrukcji pozwala, naszym zdaniem, wypowiadać się na temat sfery zainteresowań i aktywności ówczesnej dyplomacji papieskiej, a także skali problemów, przed którymi stawała. Świadczy o tym zarówno geografia rzymskich placówek dyplomatycznych, jak też różnorodność i skomplikowanie tematów, jakie papieski sekretariat stanu podejmował na kartach instrukcji początkowych, wręczanych poszczególnym nuncjuszom. W szerszej skali znajdowało to swoje odzwierciedlenie w objętości owych tekstów.

Jeśli z tego punktu widzenia przyjrzeć się instrukcjom z czasów Grzegorza XV, to okaże się, że zdecydowanie najkrótsze były teksty, które wręczano nuncjuszom wysyłanym do państw włoskich (z wyjątkiem Wenecji), najobszerniejsze zaś elaboryaty otrzymywali dyplomaci, udający się do Hiszpanii, na dwór cesarski, oraz do Polski i Francji. Jest to zgodne z naszą wiedzą na temat szczególnej roli, jaką stosunki z owymi czterema dworami odgrywały w ówczesnej strategii politycznej papieżstwa, co zarazem określało rangę tamtejszych nuncjatur i niewątpliwie wpływało na objętość odnośnych dyrektyw.

Przyjmując najkrótszą instrukcję dla Antonio Caetaniego, wysłanego do Mantui, za podstawę porównań (96 linijek, czyli ok. 3 stron druku = 1), otrzymujemy następujące wskaźniki średniej objętości zaleceń dla nuncjuszy udających się do poszczególnych krajów:

Hiszpania i Niderlandy hiszpańskie — 8,6; dwór cesarski oraz Kolonia — 8,0; Polska — 7,6; Francja — 7,3; Szwajcaria — 5,6; Portugalia — 4,4; Awinion — 1,7; państwa włoskie: Wenecja — 6,1; Mediolan i Neapol — 2,4; Florencja — 2,2; Urbino — 1,1.

Pozycja Polski w tym zestawieniu jest więc bardzo wysoka, co potwierdza zarówno ranga osób, które wysłano wtedy do naszego kraju, jak też treść wręczonych im instrukcji.

Cosimo de Torres (1584-1642), którego na to stanowisko polecił sam kardynał Montalto, studia prawnicze w Perugii uwieńczył doktoratem; w 1621 r. został biskupem tytularnym Adrianopoli, w następnym roku — jeszcze podczas misji w Polsce — otrzymał nominację kardynalską; po powrocie został prefektem Kongregacji Soboru i wiceprotektorem, a po śmierci kardynała Montalto protektorem Polski (1623), biskupem Perugii (1624), arcybiskupem Monreale (1634).

Giovanni Battista Lancellotti (1576-1656) pochodził z rodziny kardynalskiej, studiował prawo w Padwie, gdzie obronił doktorat; pełnił liczne funkcje w strukturach administracji państwa kościelnego, a od 1615 r. był biskupem Nola, do której to diecezji powrócił po zakończeniu służby dyplomatycznej. Warto dodać, że w Polsce, gdzie spędził ponad cztery lata, jego audytorem był Emilio Altieri, przysłył papież Klemens X.

Autor obszernej instrukcji dla Cosimo de Torresa podkreślał znaczenie powierzonej mu misji eksponując położenie Polski — kraju leżącego na kresach chrześcijaństwa, ze wszystkich stron otoczonego, a przez to zmuszonego do kontaktów z narodami zarażonymi herezją. Mimo tych obiektywnie trudnych warunków, stan katolicyzmu i postawa mieszkańców Rzeczypospolitej w kwestiach wiary zasługują na najwyższe uznanie, co przypisać należy czterem zasadniczym czynnikom: postawie i religijnej gorliwości króla, niestrudzonej pracy i czujności księży, aktywności duszpasterskiej zakonników, a także trosce i staraniom nuncjuszy oraz innych wysłanników Stolicy Apostolskiej. Zadaniem nuncjusza będzie więc wspieranie istniejących pozytywnych tendencji oraz przeciwstawianie się wszystkiemu, co pozycji katolicyzmu może zagrażać. W tym celu musi zapoznać się ze specyficzną formą miejscowych rządów, której istotą jest ograniczenie władzy króla przez sejm. Monarcha dysponuje jednak narzędziem niezwykle skutecznym — rozdawnictwem wakansów i beneficjów, których liczbę szacuje się na 26 000! Odnośne decyzje podejmuje przy tym w pełni suwerennie, wedle własnego uznania. Aktualnie panujący król znakomicie wykorzystał swe prerogatywy i sprawił, że w senacie zasiadają teraz niemal wyłącznie katolicy.

Obszerne fragmenty instrukcji dotyczą zalecanych nuncjuszowi kontaktów, taktyki i zasad postępowania oraz działań, jakie ma podejmować na rzecz wzmocnienia katolicyzmu. Papieski wysłannik powinien utrzymywać stały kontakt z dostojnikami miejscowego kościoła, a w każdej diecezji mieć swego zaufanego informatora; ma wpływać na właściwy dobór proboszczów, wspierać szkolnictwo katolickie — zarówno seminaria, jak też szkoły na poziomie podstawowym, gdzie, na wzór Italii, na większą skalę należałoby wprowadzać atrakcyjne formy dydaktyczne, przemawiające do prostego ludu, jak na przykład nauka śpiewu; ma dbać o zwiększenie dyscypliny kleru, zarówno zakonnego — poprzez usuwanie z tego grona osób dających zły przykład, jak też świeckiego — troszcząc się o popraw-



ne funkcjonowanie sądownictwa kościelnego i umacniając jurysdykcję biskupią (z zachowaniem wszelako odwołań do Rzymu w sprawach, w których głos rozstrzygający przysługuje papieżowi), a jednocześnie egzekwować zalecenia Soboru Trydenckiego odnoszące się do obowiązku rezydencji biskupów i częstego wizytowania przez nich podległych parafii.

Skuteczność podejmowania działań w ogromnym stopniu zależeć będzie od postawy samego nuncjusza, który ma zachęcać i napominać, gdy trzeba, ale przede wszystkim czynem, własną osobą i wzorową postawą swego otoczenia dawać przykład. Powinien możliwie często odwiedzać poszczególne diecezje i na każdym kroku świecić przykładem (przestrzegać postów, unikać okazji do pijaństwa, do którego Polacy mają wielką skłonność), nie objawiając przy tym nadmiernego rygoryzmu, gdyż to się może nie spodobać i odnieść skutek przeciwny do zamierzonego.

Szczególnie aktywne działania powinien nuncjusz podejmować podczas sejmów, kiedy to środowiska niechętne Kościołowi zwykły forsować działania legislacyjne, które należałoby jak najwcześniej zablokować. Można w tym względzie zawsze liczyć na pomoc króla i solidarną postawę biskupów, ale też warto w trakcie działań perswazyjnych posłużyć się specjalnymi brewiami papieskimi, adresowanymi do poszczególnych senatorów. Sukcesy o charakterze politycznym będzie można odnieść stosunkowo łatwo, jako że Polska aktualnie nie jest nękana konfliktami wewnętrznymi, gdyż istniejące od trzech lat zagrożenie tureckie położyło kres istniejącym waśniom.

W kwestii ewentualnej pomocy, jakiej papieżstwo mogłoby udzielić Polsce w wojnie z Turcją, nuncjusz nie powinien wyjść poza ogólne deklaracje, przedstawiając wysiłki, jakie Stolica Apostolska stale podejmuje na rzecz solidarnego wystąpienia państw chrześcijańskich przeciwko wspólnemu wrogowi.

Wyrażone kilkakrotnie przekonanie, że stosunki de Torresa z polskim dworem będą układać się znakomicie, oraz że z pewnością nie dojdzie do zadrażnień, jakie miały niestety miejsce w przeszłości, kończy analizowaną instrukcję, uzupełnioną jeszcze o wskazówki techniczne, dotyczące przyszłej korespondencji bieżącej nuncjusza z papieskim sekretariatem stanu.

Instrukcja dla Lancellottiego, sporządzona zaledwie półtora roku później, świadomie nawiązywała do zaleceń przekazanych de Torresowi, udostępnionych zresztą nowemu nuncjuszowi, z podkreśleniem ich pełnej aktualności. Nie uniknięto przy tym licznych powtórzeń, odnoszących się do charakteru władzy króla, jego korzystnej polityki nominacyjnej, konieczności obrony przywilejów kleru i zakresu biskupiej jurysdykcji, właściwej polityki personalnej, wspierania seminariów oraz przestrzegania innych zaleceń Soboru Trydenckiego, a także wojny z Turcją i zabiegów dyplomatycznych w tym względzie przez papieżstwo podejmowanych.

Nowe wątki pojawiły się przede wszystkim w związku z powstaniem Kongregacji Propagandy Wiary, której polecenia nuncjusze mieli odtąd także realizować. W instrukcji znalazło się więc szczegółowe omówienie unii brzeskiej oraz jej konsekwencji w postaci licznych problemów ze „schizmatykami religii greckiej”, które zostały jeszcze do pokonania, a także kwestia duszpasterstwa wśród Ormian, które to zadanie miał nuncjusz podjąć po konsultacjach z arcybiskupem lwowskim.

Obszernie potraktowany został problem ewentualnego, wbrew zaleceniom trydenckim, udzielania zgody na kumulację beneficjów kościelnych. Za taką dyskusyjną praktyką przemawiały miejscowe realia: kraj duży, a beneficja ubogie; każdy chce ich trzymać po kilka i tylko pod tym warunkiem można się spodziewać akceptacji dla ustaleń Soboru. W tej sytuacji — czytamy w instrukcji — kolejni

papieże: Pius V, Grzegorz XIII i Sykstus V upoważniali nuncjuszy do udzielania stosownych dyspens. Jednak Klemens VIII, znający Polskę z autopsji, dopatrzył się w tej praktyce poważnych nadużyć i owe pełnomocnictwa zlikwidował, Paweł V zaś je ponownie przywrócił. Tyle rysu historycznego. Aktualny papież stoi na stanowisku, że owe dyspensy trzeba poważnie ograniczyć (zwłaszcza zarządzanie więcej niż jedną parafią) i udzielać ich tylko na określony czas. Nuncjusz ma więc reagować elastycznie i z zasady robić trudności osobom zwracającym się o niezbędne zezwolenia.

Drugim konkretnym tematem, o który uzupełniono instrukcję dla Lancelottiego, była reforma zakonów franciszkańskich i konflikt, jaki na tym tle rozgorzał pomiędzy polskimi bernardynami a reformatami, którym nuncjusz — wedle rzymskich zaleceń — miał zdecydowanie sprzyjać.

Wątki stricte polityczne zostały tu ograniczone do konkretnych poleceń, sformułowanych w związku ze zbliżającym się sejmem, który obradować miał w Warszawie od 24 stycznia do 5 marca 1623. Warto podkreślić, że rzymski autor wykazał się przy tym bardzo dobrą orientacją co do spodziewanego przebiegu sejmku oraz kwestii, jakie na tym forum miały być podejmowane.

Obie polskie instrukcje określić można jako teksty obszerne, wielowątkowe, skoncentrowane przede wszystkim na sprawach kościelnych, ale podejmujące także najważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa polsko-litewskiego. Autor, czy też raczej autorzy, bo z pewnością mamy tu do czynienia z efektem kolegiatnego wysiłku, w pełni zasługują na miano kompetentnych. Różnorodność i sposób potraktowania podejmowanych w instrukcjach kwestii potwierdza tezę, że Polska w globalnej strategii dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej zajmowała miejsce eksponowane i znaczące.

Bibliografia, w którą autor zaopatrzył swe wydawnictwo, jest bardzo obszerna; liczy 1604 pozycje, z czego 56 odnosi się do Polski lub jest produktem polskiej historiografii. Biorąc pod uwagę, że udział procentowy objętości instrukcji dla nuncjuszy udających się do Polski, w stosunku do całego opublikowanego materiału, jest ponad trzykrotnie większy, stwierdzić można, że rola poloników w bibliografii jest stosunkowo skromna. Mimo oczywistych braków, na które łatwo można wskazać, a także pewnej przypadkowości uwzględnionych przez Jaitnera pozycji — proporcje te zdają się poprawnie odzwierciedlać istniejące w polskiej historiografii zaniedbania.

Warto jeszcze dodać na zakończenie, że bardzo znaczna liczba zachowanych kopii publikowanych dokumentów pozwala ponownie podjąć dyskusję nad funkcją instrukcji początkowych, których rola — choć różnie z tym bywało — raczej nie ograniczała się tylko do instruowania nuncjusza. Część tekstów instrukcji miała niewątpliwie charakter poufny, a grono osób mających do nich dostęp było ściśle ograniczone, część jednak najwyraźniej była powielana i być może świadomie szerzej kolportowana, aby zawarte w nich treści — wyrażające stanowisko papieża w ważnych kwestiach polityki europejskiej — były znane szerszemu gronu czytelników, co przynieść miało zamierzony efekt propagandowy.

W podsumowaniu naszych uwag stwierdzić można, że Klaus Jaitner, konsekwentnie realizując nakreślony przed kilkunastoma laty plan edytorski, wykonał pracę ogromną, w pełni zasługując na wyrazy uznania i sformułowane powyżej liczne komplementy. Autor i wydawca nie działał jednak w osamotnieniu. Mógł liczyć na wsparcie prestiżowej i wyspecjalizowanej instytucji, jaką jest Niemiecki Instytut Historyczny w Rzymie, którego pracami kieruje prof. Arnold E s c h, oraz liczne grono niemieckich historyków zainteresowanych dziejami papieskiej

dypłomacji, że wymienimy tu choćby Wolfganga R e i n h a r d a z Freiburga, Martina B e r t r a m a ze wspomnianego rzymskiego instytutu, czy też Georga L u t z a, wieloletniego pracownika tejże instytucji, badacza — podobnie jak Reinhard — mającego poważny dorobek w zakresie publikacji materiałów papieskich nuncjatur.

Gdyby polscy historycy mogli korzystać z porównywalnego, profesjonalnie zorganizowanego zaplecza, i w oparciu o nie tworzyć ściśle współpracujące ze sobą środowisko, wydawcy „Acta Nuntiaturae Polonae” w krótkim stosunkowo czasie staliby się wartościowym i atrakcyjnym partnerem badaczy niemieckich oraz wszystkich innych, zainteresowanych analogiczną — wymagającą międzynarodowej współpracy — tematyką i niezbędnymi pracami edytorskimi. W momencie pisania tych słów nic na to, niestety, nie wskazuje.